

informator samorządowy

Łącznik

zielonogórski

nr 33 (275) 17 sierpnia 2018 www.LZG24.pl

21

października

Znamy już termin wyborów samorządowych.
Zgodnie z zarządzeniem premiera Mateusza Morawieckiego, wybory samorządowe w 2018 r. odbędą się w niedzielę, 21 października. Oznacza to, że druga tura głosowania, w którym wybierzemy wójtów, burmistrzów i prezydentów odbędzie się 4 listopada. W Zielonej Górze wybierzemy prezydenta, 25 miejskich radnych oraz sześciu radnych sejmiku wojództwa.

JESTEŚMY DUMNI Z NASZEGO MIASTA!

Kochają to miasto, podziwiają je, zachwycają się nim. Są dumni z tego, że żyją właśnie tutaj. - Zielona Góra to przecież nie tylko remonty i wycinka drzew! Na przekór tym, którzy tylko potrafią narzekać, chcemy mówić o tym, co dobrego, wspaniałego, dzieje się w naszym mieście – mówią członkowie nowego miejskiego ruchu.

Przyznają, że maruderzy mocno ich wkurzyli. Do tego stopnia, że postanowili rozkręcić akcję Dumni z Zielonej.pl. Pod jednym szyldem zgromadzili się ci, którzy chwalą sobie życie w naszym mieście. - Chcemy mówić o pozytywach, o tym, co fajnego i dobrego dzieje się w Zielonej Górze. O wspaniałych ludziach, ciekawych wydarzeniach, pięknych miejscach - tłumaczył, podczas poniedziałkowej konferencji, Igor Wiśniewski z Fundacji Soundcore.

Ruch Dumni z Zielonej.pl to już ponad 20 organizacji, fundacji, stowarzyszeń - ze „starej” i „nowej” Zielonej Góry. Nie tworzą zamkniętej grupy. Zapraszają do siebie wszystkich, których napawa dumą bycie zielonogórzanami. - Mamy dość czarnowidztwa i przekazu, z którego wyłania się obraz jakiegoś najgorszego miejsca pod słońcem. Jak tak słucham narzekań na Zieloną Górę, to robi mi się przykro i myślę: rany, oni naprawdę mówią o moim mieście? - emocjonował się I. Wiśniewski.

Wtórowali mu inni, obecni pod ratuszem, przedstawiciele zielonogórskich organizacji pozarządowych. - Najłatwiej jest krzyczeć o złych rzeczach. A my chcemy mówić pozytywnie, a nie tylko o tym, że jakiś remont się przedłuża - mówił Michał Rządski z Fundacji Hifi.

- Rozejrzyjmy się. To miasto jest zielone. I piękne. Mamy mnóstwo terenów, gdzie można pobeiegać - podała przykład ze „swojego podwórka” Karolina Michalczak ze stowarzyszenia Zielona Góra Zaczynaj Biegać. - A biegają tu fajni ludzie, którzy w ten sposób robią coś nie tylko dla siebie. Swoją



- Łączy nas dobre myślenie o Zielonej Górze. Jesteśmy dumni z miasta i ludzi, którzy tu mieszkają - mówią przedstawiciele ruchu miejskiego Dumni z Zielonej.pl

Fot. Tomasz Czyżniewski, Krzysztof Grabowski, Piotr Jędzura



Igor Wiśniewski:

- Chcemy mówić o pozytywach, o tym, co fajnego i dobrego dzieje się w Zielonej Górze. O wspaniałych ludziach, ciekawych wydarzeniach, pięknych miejscach. Mamy dość czarnowidztwa i przekazu, z którego wyłania się obraz jakiegoś najgorszego miejsca pod słońcem.



Łukasz Koszarek:

- Jestem dumny, że mogę mieszkać w Zielonej Górze, w mieście gdzie sport jest na najwyższym poziomie, gdzie obiekty sportowe wręcz zachęcają, żeby wyjść z domu i kibicować na żywo. Mogę śmiało powiedzieć, że nasza hala to jedno z najpiękniejszych miejsc do grania w koszykówkę.



Jadwiga Korcz-Dziadosz:

- Jestem dumna z mojego miasta. Z tego, że zauważani są w nim seniorzy. Wiem, co mówię, bo sama jestem seniorką. Wielu narzeka na remonty ulic a ja się z nich cieszę, mimo że dotkliwie odczuwam ich skutki mieszkając przy ul. Dąbrowskiego. Wreszcie będziemy mieli przyzwoity układ dróg - dla samochodów a nie dla furmanek.

niewicz ze stowarzyszenia Warto jest pomagać.

Ruch ma swoją stronę: www.dumnizzielonej.pl i zachęca do zaglądania na nią wszystkich, którzy kochają miasto i dobrze się w nim czują. A tych, którzy nie widzą lub nie chcą widzieć jasnej strony życia w Zielonej Górze... też zapraszają. - Bez problemu udało nam się przekonać prezydenta Janusza Kubickiego do objęcia akcji patronatem. Przykładał pomysłowi z miejsca! - mówił I. Wiśniewski.

Członkowie ruchu chwalą miasto, ludzi, inicjatywy, ale zdają sobie sprawę, że każdy zielonogórzanin może być dumny z czegoś innego. I wychodzą wprost ze skóry z ciekawości, żeby dowiedzieć się z czego. - Zapraszamy do udziału w plebiscycie, który wyłoni prawdziwą dumę Zielonej Góry - tłumaczył I. Wiśniewski. - Na naszej stronie, do końca roku można głosować w dziewięciu kategoriach, m.in. na ludzi, wydarzenia, sportowców, firmy, miejsca... Na głosujących czekają niebanalne nagrody, np. lot śmigłowcem, kolacja w Casablance, bilety na koncerty i kabarety...

- Może maruderów też uda się zarazić optymizmem - rozmarzył się I. Wiśniewski.

Kto nie znajdzie wśród propozycji plebiscytowych „swojej” dumy, może ją zgłosić.

- Wystarczy wrzucić na swojego Instagrama zdjęcie, na którym pokażemy, co wzbudza w nas osobistą dumę związaną z miastem. Warunkiem udziału w zabawie, w której także będą nagrody, jest zrobienie fotki w Zielonej Górze i oznaczenie jej hashtagem #dumnizzielonej - dodał M. Rządski. (dsp)

Z ŻYCIA MIASTA >>>



Na ruszt trafiły nawet banany! Byli mistrzowie Polski w grillowaniu amatorów: Andrzej Bocheński i Andrzej Brachmański (czyli „Zespół AB BA”), zaprosili mieszkańców do wspólnego piczenia i zabawy. W minioną środę, na łączce przy amfiteatrze, było nie tylko smacznie. Organizatorzy zadbał też o rozrywkę dla najmłodszych gości pikniku.

Zdjęcia Piotr Jędzura



W ZIELONEJ GÓRZE

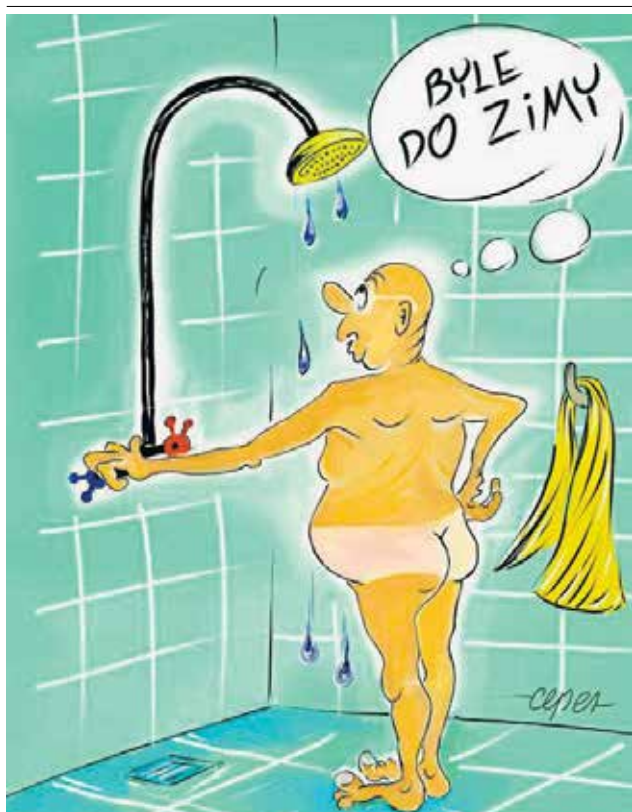
Wieczór przy fontannie

Na widowisko muzyczne „Letnie wieczory przy fontannie w 100. rocznicę odzyskania niepodległości” zaprasza BachUs Classic Orchestra.

Podczas tegorocznego wydarzenia, które odbędzie się 25 sierpnia (sobota), o 21.00, zielonogórska publiczność usłyszy polską muzykę od średniowiecza do współczesności oraz zobaczy rycerzy i postać Chopina jak żywą. Wyjątkową atmosferę wieczoru

stworzą: muzyka klasyczna i śpiew, taniec, woda i pokazy świetlne. Muzycy zaprosili w tym roku do współpracy jedną z największych firm w Polsce zajmującą się pokazami 3D, laserami, pokazami multimedialnymi. I po raz pierwszy na potrzeby widowiska planują „przebudować” plac oraz miejsce sceny. A na niej, obok orkiestry kameralnej wystąpią: Kompania Nowa Marchia, studio tańca The Motion, Beata Gramza (asystent Wydziału wokalnego w Bydgoszczy) oraz Mirosław Kin (solista Teatru Muzycznego w Poznaniu). Koncert poprowadzi Janusz Młyński. (el)

PIÓRKIEM CEPRA >>>



Filharmonicy zapraszają

100 lat niepodległości Polski zamkniętych w nutach wybrzmi na placu Powstańców Wielkopolskich. Zielonogórscy filharmonicy zapraszają mieszkańców na niezwykle koncert.

To wydarzenie muzycy zapowiadali od kilku miesięcy. - Jesteśmy w roku jubileuszowym 100-lecia odzyskania przez Polskę niepodległości. Z tej okazji podczas uroczystego koncertu promenadowego przed filharmonią zagramy wyłącznie muzykę polską. Zabrzmi m.in. fragment utworu Lutosławskiego i wraz z publicznością wykonamy kilka polskich pieśni narodowych - mówił na początku lipca dyrektor FZ Czesław Grabowski.

Koncert odbędzie się za tydzień - 24 sierpnia, w piątek, o 19.00. Wstęp na tę muzyczną ucztę jest bezpłatny, ale filharmonicy nadal zachęcają zielonogórzan do zakupu symbolicznych cegiełek, które pomogą pokryć część kosztów jej organizacji. Cegiełki kosztują 5 zł, można je kupić wchodząc na stronę internetową filharmonii oraz osobiście przed i w trakcie koncertu, a kwotę tę będzie można



Tak wygląda rzeźba św. Urbana odlana w brązie

Fot. Artur Wochniak

potraktować jako rabat przy zakupie biletu na dowolny koncert w kolejnym sezonie artystycznym.

W przyszły piątek, wieczorem Orkiestra Symfoniczna FZ pod dyktando Czesława Grabowskiego spotka się z publicznością „pod

chmurką”, od strony wejścia do filharmonii. Część placu Powstańców Wielkopolskich w sąsiedztwie pomnika Dobosza za tydzień nie będzie jeszcze udostępniona publiczności. Tego dnia nie tryśnie też woda z obu fontann. Podobnie będzie 25 (sobota) i 26 sierpnia (niedziela), podczas koncertów kameralnych, które również odbędą się przed wejściem do filharmonii. Oba koncerty rozpoczyna się o 16.00. W sobotę Jakub Kotowski z zespołem zagra amerykańską muzykę filmową, a w niedzielę Dubai Dixie Band przeniesie nas w świat muzyki jazzowej, rozrywkowej. Na te koncerty wstęp jest również wolny.

Koncerty filharmoników to także stopniowanie napięcia przed przyjazdem do Winnego Grodu wielkiego i cennego gościa. Ma ponad 2 metry wzrostu, waży kilka ton, więc żeby go ruszyć trzeba dźwigny, no i cały jest z brązu. Niezwykły gość

na placu Powstańców Wielkopolskich zadowolony się na dobre. Betonowy cokoł nieopodal kościoła pw. Matki Bożej Częstochowskiej już na niego czeka. Pomnik św. Urbana I, patrona Zielonej Góry - bo o nim oczywiście mowa - odsłonięty zostanie 30 sierpnia. Tymczasem święty „mieszka” w Szymanowie koło Śremu, w tamtejszej odlewni.

- Widziałem go miesiąc temu. Z efektu jestem zadowolony, ale co innego może powiedzieć autor? - śmieje się Artur Wochniak, twórca rzeźby. Widział ją w odlewni dwa razy, przy okazji wybierania rodzaju patyny na pomnik. - Zdecydowałem się na ciemniejszą - mówi. I zapowiada, że przy montażu będzie obecny, bo bardzo ciekawy jest efekt.

A ten ma być wielokrotny. Bo z okazji przyjazdu patrona miasta fontanny „popłaczą się” nareszcie z radości.

(el)

KOMUNIKAT URZĘDU MIASTA

Kolejny plan do obejrzenia

Magistrat właśnie wyłożył do wglądu plan przestrzennego zagospodarowania dla obszaru wzdłuż ul. Jana z Kolna.

A Rejon ul. Jana z Kolna.

O tym projekcie miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego wcześniej już pisaliśmy. Chodzi o teren wokół dawnego przedszkola, które teraz służy do działalności Caritas.

- Z tego powodu trzeba zmienić plan, by możliwa była działalność statutowa Caritas. Chodzi m.in.

o możliwość prowadzenia opieki zdrowotnej, dziennego domu opieki czy noclegowni. Dostosowujemy zapisy tak, by były zgodne z nowym przeznaczeniem budynku - tłumaczy Małgorzata Maśko-Horyza, szefowa biura urbanistyki i planowania przestrzennego.

Terminy:

Plan można oglądać do 7 września, pokój nr 809, urząd miasta, ul. Podgórna 22, w godz. 8.00-14.00. W tym samym budynku, ale w pokoju 810 zaplanowano debatę publiczną - 30 sierpnia, godz. 13.00. Uwagi do planu można zgłaszać na piśmie, do 21 września.

(tc)

W ZIELONEJ GÓRZE

Kliknij na miejskie kwiaty!

Choć zwykle bywa na odwrót, tym razem to Zakład Gospodarki Komunalnej prosi mieszkańców o wsparcie.

Gdzieś między podlewaniem miejskich kwiatów skąpanych słońcem do szczęścia, zakupem nowego elektrycznego odkurzacza, który śródmieście ma sprzątać tak cicho, że prawie niezauważalnie, pilnowaniem podpalaczy z wysypiska w Raculi i wywozem śmieci, zakład zgłosił Zieloną Górę do konkursu na najbardziej ukwiecone miasto w Polsce.

Siódma edycja plebiscytu Terra Flower Power wyłoni i nagrodzi miasta, które stworzyły najpiękniejsze dekoracje kwiatowe. W konkursie startuje ponad 500 miejscowości. Zielona Góra na razie zebrała ok. 700 głosów. Za mało, żeby wygrać!

Konkurs trwa jeszcze tylko do 22 sierpnia, i przez ten czas mieszkańcy mogą oddawać jeden głos dziennie na nasze ukwiecone miasto. Klikajmy więc, bo chyba przyzna każdy, że w tym roku Zielona Góra jest wyjątkowo kolorowa. Głosować można na: www.plebiscyt.inspirowaninatura.pl/zielona-gora/

(el)

Łącznik Zielonogórski - bezpłatny informator samorządowy
ISSN 2299-761X

Redakcja: al. Niepodległości 13, 65-048 Zielona Góra
e-mail: redakcja@Lzg24.com.pl, tel. 666 848 983

Redaktor naczelny: Tomasz Czyżniewski

Redaktor prowadząca: Daria Śliwińska-Pawlak

Wydawca: Urząd Miasta Zielona Góra, ul. Podgórna 22, 65-424 Zielona Góra

Nakład: 60 tys.

Mamy tu wspaniałych ludzi

- Jestem dumny z zielonogórzan, z mojego miasta. Bo zmienia się z roku na rok, pięknieje. Gdy spotykam ludzi spoza Winnego Grodu mówią, że są nim zachwyceni. Wiem, że większość zielonogórzan też – mówi prezydent Janusz Kubicki.

- Tydzień temu, w rozmowie, wyliczał pan, z czego w naszym mieście jest dumny. Dużo było o inwestycjach. Ale gdy mówimy o Winnym Grodzie, to nie sposób nie zauważyć, że część działań odbywa się jakby w cieniu. Nie wzbudzają one zainteresowania dziennikarzy, nie jest o nich głośno. Myślę tu o całej sferze działań w obszarze polityki edukacyjnej i społecznej.

Janusz Kubicki, prezydent miasta: - Dzisiaj bardziej medialna jest wiadomość, że zwolniony pracownik wygrał trzy pensje od miasta, że ktoś napisał lub wymyślił anonim niż to, że robimy w szkołach projekt za prawie 40 milionów złotych. Takie czasy... Anonim jest informacją na pierwszą stronę, a żmudna praca setek miejskich pracowników jest niedostrzegana. A przecież w tzw. polityce społecznej mamy wiele powodów do dumy. Przede wszystkim to renesans szkolnictwa zawodowego i technicznego. Owocuje podjęta przed laty decyzja, żeby nie likwidować szkół zawodowych i techników. Stworzyliśmy nowe miejsca w przedszkolach i żłobkach. W przedszkolach już zaspokoiłmy potrzeby, budowa kolejnych żłobków jeszcze przed nami. Nowe przedszkole, nowa szkoła, kolejna przed nami. Nowy, przepiękny Dom Harcerza. To oświata.

A na drugim biegunie? Za program opieki senioralnej zdobyliśmy pierwsze miejsce w konkursie ogłoszonym przez Sejm. Domy dziennego pobytu, domy środowiskowe, ośrodki terapii zajęciowej, mieszkania dla niepełnosprawnych, domy rodzinne



- Wiele zależy od ludzi. Jako prezydent jestem dumny ze swojej załogi – przyznaje Janusz Kubicki

Fot. Piotr Jędzura

dla sierot, program opieki nad bezdomnymi - to rzeczy potrzebne, z których jestem dumny, ale o których rzadko piszą w gazetach i jeszcze rzadziej mówią w radio. Do pełnego zamknięcia tego segmentu brakuje nam jeszcze hostelu dla niepełnosprawnych, którego budowę rozpoczniemy w przyszłym roku. Oświata i opieka społeczna to bardzo trudna dziedzina i trzeba wspomnieć choćby o promiliu tych, którzy działają w niej dla mieszkańców. Świetny dyrektor DPS Piotr Mazurek, Elżbieta Sochacka, Marzena Pawinych, wszyscy, bez wyjątku, dyrektorzy placówek oświatowych, Ewa Gołębiowska, Ewa Konopska, Violetta Baziuk i wielu, wielu innych. Z ich pracy byłby dumny każdy prezydent. A nad

wszystkim tym czuwa moja zastępczyni Wioleta Hareźlak, która w tej dziedzinie jest moją podporą.

- Wiele zależy od ludzi...

- Tak. Jestem dumny ze swojej załogi. Do już wymienionych dodajmy choćby Pawła Urbańskiego, Stanisława Tarnawskiego, Krystynę Pierzgę, Barbarę Langner i pozostającą w największym cieniu a wykonującą mrowczą robotę skarbniczkę - Emilię Wojtuściszyń. Aż strach wymienić nazwiska, bo miejsca mało a można by zadrunkować cały numer ciągiem. Tak, jako prezydent jestem dumny ze swojej załogi.

Ale przede wszystkim jestem dumny z zielonogórzan, z mojego miasta. Bo zmienia się z roku na rok, pięknieje. Gdy spotykam

ludzi spoza Winnego Grodu, mówią, że są nim zachwyceni. Wiem, że większość zielonogórzan też. Jestem dumny z tego, iż dzięki zaufaniu mieszkańców, moja załoga ma w tym swój duży wkład. Gdy mnie teraz pytają o Zieloną Górę, to lubię parafrazować najlepsze w ostatnich czasach hasło reklamujące miasto, wymyślone przez zielonogórskich kabareciarzy. Mówię tak: Niemiec płakał jak oddawał, gdyby teraz oddawał, szlochaby jak bóbr.

- W ostatnim czasie modne stało się określenie „ruchy miejskie”. Co pan o nich sądzi?

- Jeśli to jest ruch miejski, który wnosi pozytywną energię, to jestem jak najbardziej za! Na przykład Robert Górski - skrzyknął

rowerzystów i zorganizował pozytywny ruch, który zaowocował siecią ścieżek. Albo Paweł Wysocki, który zgromadził młodych wokół Pogromców Bazgrołów - wykonują mnóstwo użytecznej roboty, nie tylko w warstwie materialnej czyszcząc miasto z graffiti, ale i w mentalnej budząc świadomość, iż to jest nasze miasto i jego estetyka zależy od każdego z nas. Emilia Konrad, która wraz z Agnieszką Opalińską zgromadziła mieszkańców Chmielnej wokół idei budowy placu wypoczynkowego a potem ozdobiła zbiorników wodnych. Mieczysław Bonisławski z kolegami, którzy postawili nam stare wagony przy Moniuszki. Z takich ruchów jestem dumny. Choć uważam, że mieszkańcy „starej”

Zielonej Góry powinni brać przykład z mieszkańców dzielnicy Nowe Miasto. W „starej” Zielonej Górze nie ma aż tylu dobrych ruchów, ile działa w „nowej”, tylu stowarzyszeń, sąsiedzkiej pomocy wspólnego działania... A szkoda. Natomiast są grupy, które nawet jeśli same siebie nazywają ruchami miejskimi, de facto nimi nie są, bo ich celem jest polityka, więc należy o nich mówić w innych kategoriach.

- A jest coś z czego nie jest pan dumny?

- Na pewno nie jestem zadowolony z tego, że sporo inwestycji nam się ciągnie. A to pani konserwator zabytków po raz szósty wstrzymała prace, bo jakiś kawałek starej cegły znaleziono w wykopie, a to okazuje się, że projektant nie przewidział wszystkiego, a to rozkopujemy ziemię i napotykamy na instalacje, których nie ma na żadnych planach, a to robotnicy coś sfuszują i trzeba to poprawiać... Największą bolączką jest jednak sytuacja na rynku budowlanym. Boom spowodowany uruchomieniem środków europejskich spowodował, że firmy mają tyle zamówień, iż po pierwsze podnoszą bardzo ceny, po drugie - najzwyczajniej nie ma kto robić. To m.in. powód przesuwania niektórych inwestycji na później. Nie ma też co ukrywać, że czasami zdarzają się nam niezupełnie dobre decyzje i trzeba ją odkręcać. Ale nie popełnia błędów tylko ten, co nic nie robi. W skali tak wielkiego miasta nie ma szans na 100 procent bezbłędnych ruchów.

- Dziękuję.

Marian Tomiak

Prezydent Miasta Zielona Góra

Janusz Kubicki zaprasza na:

Partnerskie Święto Dzielnicy
Nowe Miasto
Zielona Góra

02.09.2018r. godz. 13:00

Lubuski Park Przemysłowo - Technologiczny Sołectwo Nowy Kisielin

- Koncert zespołu Varius Manx & Kasia Stankiewicz
- Zwiedzanie Lubuskiego Parku Przemysłowo - Technologicznego

Zapraszamy do wspólnej zabawy!



BB-PL
INTERREG VA
2014-2020



Unia Europejska
Europejski Fundusz
Rozwoju Regionalnego
„Redukować bariery - wspólnie
wykorzystywać siłę strony”



Europäische Union
Europäischer Fonds
für regionale Entwicklung
„Barrieren reduzieren
- gemeinsame Stärken nutzen”



ZIELONA GÓRA
UNIWERSYTET
ZIELONOGÓRSKI

Projekt współfinansowany jest ze środków Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego w ramach Programu Współpracy INTERREG VA Brandenburgia - Polska 2014 - 2020, Funduszu Małych Projektów Euroregionu „Sprawa-Nysa-Bóbr” oraz budżetu państwa.

W PRZYLEPIE

Zabawa w cieniu
wiekowych drzew

Sołectwo ma 3 tysiące mieszkańców. Domki jednorodzinne tworzą gęstą, zwartą zabudowę, a jedynym miejscem spotkań jest park. W pogodne dni można tu posiedzieć w cieniu wiekowych drzew, poćwiczyć na plenerowej siłowni, pograć w piłkę. Raz do roku w parku odbywa się Święto Pieczonego Ziemniaka. Także i tym roku Przylep zaprasza na zabawę, można już rezerwować sobie czas na koniec września. A my sprawdzamy, jakie nowości pojawiły się w sołectwie po połączeniu miasta z gminą. (H)



Fot. Ewa Jagielowicz

Sami niewiele byśmy zdziałali

- W Przylepie remonty ma już za sobą wiele ulic, m.in. Robotnicza, Malinowa, Lawendowa, część ul. Pilotów, Szybowcowa, Lotnicza, Orzechowa i Grochowa – wylicza sołtys Mieczysław Momot.

- Widziałem listę waszych inwestycji. Wygląda na to, że fundusze przeznaczone głównie na nowe drogi.

Mieczysław Momot, sołtys Przylepu: - I tak, i nie. Rzeczywiście, drogi to nasz priorytet. Od pierwszych zebrań w Przylepie taki ustaliliśmy plan. Ale zrobiliśmy dużo więcej rzeczy. Przykładem naszych działań jest m.in. monitoring w parku. To jedyne miejsce, w którym i młodzi, i starsi mieszkańcy Przylepu mogą spotykać się na świeżym powietrzu. Przedtem zdarzało się, że w nocy ktoś wyrwał ławkę lub zniszczył coś innego. Park był nawet na policyjnej mapie zagrożeń. Pojawiły się kamery i incydenty ustały jak ręką odjął.

- Jak większość sołectw, macie też swoją siłownię pod chmurką.

- Sprzęt zakupiliśmy z tzw. środków twardych, czyli funduszu sołeckiego. Nie powiem, że to była łatwa

sprawa, bo park leży na terenie należącym do trzech różnych właścicieli. Podobne przeszkody napotykamy też budując chodniki i drogi.

- Dajecie radę to wszystko pogodzić?

- Mamy dużo determinacji. Mimo tego, że często sami mieszkańcy nie dbają o stan dróg chcemy, by ludzie wiedzieli, że coś się u nas zmienia na lepsze. W Przylepie remonty ma już za sobą wiele ulic, m.in. Robotnicza, Malinowa, Lawendowa, część ul. Pilotów, Szybowcowa, Lotnicza, Orzechowa i Grochowa. Do tej pory wydaliśmy już ponad 8 z 14 mln zł. Niestety, już dziś wiemy, że przydałoby się dużo więcej pieniędzy.

- Czy to znaczy, że plany na następne lata będzie trzeba odłożyć na półkę?

- Nic z tych rzeczy. Na czasie ruszają działania związane z robotami na ul. Czereśniowej, Kosowej, Osiedlowej, Akacyjowej



- Do tej pory na drogi wydaliśmy już ponad 8 z 14 milionów złotych – mówi Mieczysław Momot

Fot. Ewa Jagielowicz

i Wiśniowej. Jednak od czasu, kiedy planowaliśmy wydatki na te cele, do momentu realizacji, koszty znacznie poszły w górę. I tak np. na ul. Czereśniową, zamiast 270 tys. zł, możemy wydać nawet 0,5 mln. Na pewno

się nie poddamy. Obietnice drogowe musimy spełnić, bo czekają na to mieszkańcy Przylepu.

- A jak ocenia pan rozwój sołectwa po połączeniu miasta z gminą?

- Na pewno sami nie zrobilibyśmy nawet połowy z tego, co do tej pory udało się zrealizować. Jednak nie wszystko jest super. Od dawna czekamy na doświetlenie przejść dla pieszych. Mam nadzieję, że władze wywiążą się z tego zadania. Nie wystarczyło nam pieniędzy na parking przy cmentarzu. Chcieliśmy też wybudować chodnik i oświetlenie na drodze do stacji kolejowej. Wczorami jest tam ciemno, a mieszkańcy chodzą pooczem. W magistracie usłyszeliśmy, że ten teren nie należy już do miasta.

- Powiało pesymizmem.

- Tak naprawdę to nie mamy co narzekać. Wiadomo, zawsze chce się, żeby było jak najlepiej. Mamy autobusy MKK. Za 3 zł możemy pojechać na drugi koniec miasta. Powstają nowe drogi, a właśnie takie plany mieliśmy od samego początku.

- Dziękuję.

Łukasz Łukaszewski

TO JUŻ ZROBIONO

● Drogi

W 2015 r. zrobiono odwodnienie i utwardzono ul. Malinową oraz Lawendową, wyremontowano również nawierzchnię ul. Robotniczej. Rok później finału prac doczekała część ul. Pilotów, Piłsudskiego, Ogrodnicza, Szybowcowa i Turystyczna a także fragment ul. Strażackiej. W 2017 r. dokończono ul. Strażacką oraz zrobiono ul. Lotniczą, Sadową, Orzechową i Gronową. Tym samym wypełniane są postanowienia, jakie zapadły podczas pierwszych spotkań rady sołeckiej Przylepu. Dotychczas na drogi w sołectwie wydano ok. 8 z ponad 14 zaplanowanych milionów złotych. Pieniądze pochodzą z Funduszu Integracyjnego.

● Nowości w parku

Prace wykonywane były etapami. Na miejscu pojawiło się więcej stolików i plenerowa siłownia z kilkunastoma urządzeniami. Niestety, czasem w parku dochodziło do aktów wandalizmu. Zdarzało się na przykład, że ktoś w nocy poniszczył ławki. Skutecznym lekarstwem na tę bolączkę okazało się zamontowanie kilku kamer monitoringu. Teraz jest bezpiecznie. To miejsce wygląda atrakcyjnie, ale cały czas wymaga inwestycji. Przydałyby się np. ścieżki. Pieniądze na prace w parku w Przylepie pochodzą głównie z funduszu sołeckiego.

● Oświetlenie

Tym razem nie będziemy pisać o oświetleniu dróg czy przejść dla pieszych. Chodzi o boisko, na którym na co dzień trenuje i gra zespół TS Masterchem Przylep. Tutejsi piłkarze po awansie do IV ligi potrzebowali wzmocnień kadrowych i inwestycji w swój obiekt. W tej drugiej kwestii pomogło sołectwo, przekazało 25 tys. zł. na budowę boiskowego oświetlenia. (H)

W PRZYLEPIE

Był kościółek
będzie świetlica

Na zdjęciu widać odsakralniony kościół (z lewej) i obecną świątynię. Dzięki przychylności biskupa Diecezji Zielonogórsko-Gorzowskiej, ks. Tadeusza Lityńskiego, pierwszy z wymienionych obiektów posłuży mieszkańcom jako świetlica. Starsi ludzie będą mogli spędzać tu czas w ciągu dnia, a młodzi będą brali udział w różnych warsztatach i zajęciach. Rada sołecka zyska miejsce spotkań, na których będą zapadały decyzje o przyszłości Przylepu. (H)



Fot. Ewa Jagielowicz

CO JEST DO ZROBIENIA

Będzie świetlica
i remonty ulic

Mieszkańcom spodobał się odnowiony park w Kielpinie i chętnie widzieliby coś podobnego w Przylepie. W planach jest zrobienie świetlicy w starym budynku kościelnym.

- Jest jeszcze kilka rzeczy, o które musimy się zatroszczyć – mówi Jerzy Szczepski, zastępca przewodniczącego rady dzielnicy Nowe Miasto, mieszkaniec Przylepu.

Przed wszystkim mieszkańcom przydałaby się jakaś przychodnia lekarska z rehabilitacją i apteką.

W planach jest, aby w niedalekiej przyszłości, w starym budynku kościelnym powstała świetlica. Z gościnności jej murów mogliby korzystać wszyscy mieszkańcy Przylepu. Zarówno ci starsi, jak i ci młodszy. Budynek niedawno został odsakralniony. Oznacza to, że można go już wykorzystywać do celów świeckich. Remontów doczeka się również pięć kolejnych ulic.

- Chcielibyśmy zdobyć jeszcze jakieś pieniądze na nasz park. Gdyby zainwestować trochę środków, moglibyśmy urządzić tu coś podobnego jak w Kielpinie. Warunki są ku temu doskonałe – dodaje J. Szczepski. (H)

W ZIELONEJ GÓRZE

Miejskie rowery już od wtorku!

Kto marzył, by po Zielonej Górze móc jeździć wypożyczonym rowerem, wreszcie się doczekał! We wtorek rusza miejska sieć wypożyczalni rowerów.

Dodajmy - duża sieć. Bo w Zielonej Górze, w 36 punktach, będziemy mogli wypożyczyć aż 360 rowerów! Rowerzyści powinni być zachwyceni.

- Ja jestem! - cieszy się Robert Górski, szef Stowarzyszenia Rowerem do Przodu, który od lat walczy o „rowerowe miasto”. Czyli ścieżki rowerowe, korzystne rozwiązania komunika-



Ostatnie prace przy montażu wypożyczalni rowerów na pl. Piłsudskiego. Sieć rusza w najbliższy wtorek.
Fot. Piotr Jędzura

cyjne, likwidację barier (np. wysokich krawężników)...

- Nadszedł czas na kolejny element rowerowego systemu. Jego oficjalne uruchomienie zaplanowaliśmy na pl. Bohaterów, gdzie jest jedna z wypożyczalni. Start we wtorek o godz. 10.00 - mówi R. Górski. - Jednak rowery będą dostępne wcześniej, bo od północy. Może ktoś przyjedzie na otwarcie już na wypożyczonym sprzęcie?

Sieć wypożyczalni obejmie całą „starą” Zieloną Górę. Jest tak pomyślana, żeby można było swobodnie poruszać się po mieście w zasadzie za darmo, bo w Zielonej Górze pierwsze 20 minut przejazdu nic nie płacimy, a w takim czasie można dojechać do punktu docelowego i zostawić rower w innej wypożyczalni.

Wypożyczalnie nie mają charakteru komercyjnego. Nie muszą zarabiać. Chodzi o to, by ułatwić zielonogórzanom poruszanie się rowerami po mieście - tłumaczy prezydent Janusz Kubicki.

R. Górski zakłada, że w Zielonej Górze będzie podobnie jak w innych miastach. - Ludzie zaczęli jeździć wypożyczonymi rowerami i doszli do wniosku, że kupią jednoślad dla siebie - opowiada.

Wszystkie rowery wyposażone są w system GPS. Dzięki temu, po pewnym czasie będzie wiadomo np. dokąd najczęściej jeżdżą wypożyczający. Wtedy będzie można lepiej planować kolejne inwestycje rowerowe. (tc)

Najpierw mieszkanie, potem hostel

W Zielonej Górze do końca roku powstanie mieszkanie chronione. To szansa na usamodzielnienie się jego przyszłych lokatorów. Remont lokalu wyprzedzi budowę hostelu dla osób z niepełnosprawnością intelektualną.

Scenariusz był inny. Do rozbudowanego Zespołu Rehabilitacji Dzieci i Młodzieży „Promyk” przy ul. B. Głowackiego 8a w tym roku mieli się wprowadzić pierwsi lokatorzy nowego hostelu i mieszkania chronionego dla dorosłych osób z niepełnosprawnością intelektualną. Nie wkopano nawet kamienia węgielnego. Za to poza scenariuszem i po sąsiedztwie, w budynku przy Głowackiego 8b jeszcze w tym roku powstanie mieszkanie chronione. Wioleta Haręźlak, wiceprezydent Zielonej Góry nie owija w bawełnę: to życie dyktuje nam potrzebę kolejnych rozwiązań.

Na Głowackiego 8 „abcadło z pieca spadło” i najpierw zmiany będą pod...

„B” jak: Budowa mieszkań chronionych

Pod koniec marca br. Ministerstwo Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej dokonało podziału środków na

utworzenie nowych mieszkań chronionych w ramach programu kompleksowego wsparcia dla rodzin „Za życiem”. W całym kraju do końca grudnia ma powstać 113 lokali dla 391 osób. Na ten cel resort przeznaczył blisko 11,8 mln zł, wskazując 13 województw i 56 miejscowości (cztery w Lubuskim), w których te mieszkania miałyby powstać.

- W Zielonej Górze już istnieją, ale np. wyłącznie dla osób z autyzmem realizowane przez stowarzyszenie „Dalej Razem”. Nie ma natomiast mieszkań chronionych dla osób z niepełnosprawnością intelektualną po szkole specjalnej, zajęciach w warsztatach i ośrodkach terapii zajęciowej, albo korzystających z pomocy domów środowiskowych. Napisaliśmy więc wniosek do wojewody lubuskiego i otrzymaliśmy aż 300 tys. zł, bo w województwie nikt poza nami o tę do-

tację nie wystąpił - wyjaśnia wiceprezydent Haręźlak.

W mieszkaniach chronionych dorosłe osoby z niepełnosprawnością intelektualną przebywają pod opieką specjalistów i są przygotowywane do samodzielnego życia, często wychodzą z tych mieszkań do pracy lub na zajęcia w placówkach dziennego pobytu, przy wsparciu instruktorów dbają o dom, posiłki, zakupy. Lokal na piętrze w budynku przy Głowackiego 8b doskonale się do tego nadaje. To spuścizna po Warsztatach Terapii Zajęciowej. Jest wystarczająco przestronny, pozostaje w trwałym zarządzie Centrum Usług Opiekuńczych, stoi pusty od kwietnia i w lipcu - korzystając z przerwy urlopowej działającego na parterze Ośrodka Terapii Zajęciowej - wykonano w nim najbardziej uciążliwe prace wyburzeniowe. Po adaptacji, która rozpocznie się

we wrześniu, lokal będzie nowym, całodobowym domem i szkołą życia dla siedmiorga lokatorów.

Nie ma jednego modelu działania mieszkań chronionych w Polsce. To przy Głowackiego 8b poprowadzi miasto czy stowarzyszenie? Sposób, w jaki nowe miejsce będzie działało określi dopiero regulamin.

- Nie chcieliśmy stać w miejscu, czekając na rozbudowę „Promyka” - tłumaczy magistrat.

„A” jak: A hostel?

Dla hostelu, również adresowanego do dorosłych osób z niepełnosprawnością intelektualną, który w tym roku miał powstać przy „Promyku”, daremnie byłby pewnie deszcz pieniędzy albo zapas w budownictwie. Rozbudowa placówki przy ul. B. Głowackiego 8a miała ruszyć w marcu 2017 r., a zakończyć w kwietniu br.

- Inwestycja, choć nie tak spektakularna, jak np. nowe drogi, jest niezwykle potrzebna osobom niepełnosprawnym i ich rodzicom. W Zielonej Górze byłaby ostatnim, brakującym ogniwem łańcucha w opiece nad osobami niepełnosprawnymi. Dlatego o pozyskanie pieniędzy na budowę staraliśmy się od lat, w różnych konkursach, łącznie z norweskim - mówiła dwa lata temu wiceprezydent Haręźlak.

Hostel to rodzaj pensjonatu, w którym na krótki czas można umieścić osobę z niepełnosprawnością, zapewniając jej specjalistyczną opiekę. Oferuje ją np. w sytuacjach nagłych i losowych. Nie ma takiego miejsca w całym województwie.

W 2017 r. było już wszystko, co trzeba: decyzja, koncepcja rozbudowy zapięta na ostatni guzik, pieniądze ze Zintegrowanych Inwestycji Terytorialnych, pew-

ne jak w banku. I konkurs w formule zaprojektuj-wybuduj, który został ogłoszony i... unieważniony.

- Oferta przewyższyła kosztorys wielokrotnie! - wyjaśnia miasto.

Duża liczba realizowanych inwestycji winduje ich ceny w całej Polsce. Licząc na uspokojenie boomu inwestycyjnego, za zgodą marszałka województwa lubuskiego miasto przesunęło rozbudowę „Promyka” na 2019 rok. Zmieniło też formułę przetargu. Konkurs na projekt i budowę zostaną rozdzielone.

- Przetarg na projekt ogłosimy lada dzień, myślę że do 20 sierpnia damy radę - zapowiada Paweł Urbański, szef miejskich inwestycji.

O zmianie planów w pierwszej kolejności miasto poinformowało rodziców dorosłych osób z niepełnosprawnością intelektualną, żywo zainteresowanych losami inwestycji. (el)

PREZYDENT NA 96 FM

w każdą środę o godzinie 12:30 w Akademickim Radiu Index

tel. 68 326 96 96

NA ŻYWO

W ZIELONEJ GÓRZE

Rozmawiamy o przyrodzie

Ruch Miejski Zielona Góra zaprasza na piąte spotkanie otwarte z mieszkańcami - „Zielony kapitał miasta” - w piątek, 17 sierpnia, o 18.00, na placu Makusynów. Sebastian Pilichowski, przyrodnik i edukator przyrodniczy opowie o pomnikach przyrody miasta. Dowiemy się m.in. ile znajduje się

u nas pomników przyrody i w jakiej są kondycji, czy może być ich więcej, jak wygląda stan przyrody w mieście, czy mamy się czym pochwalić, co się zmieniło po połączeniu miasta z sąsiednimi miejscowościami, czym są i jaka jest rola klinów zieleni miasta. W drugiej części spotkania będzie czas na rozmowę, wysłuchanie spostrzeżeń i sugestii mieszkańców. (dsp)

W ZIELONEJ GÓRZE

Spacer winiarski

Czwarty z cyklu spacer winiarski połączony zostanie z elementami krajoznawczymi. W sobotę, 18 sierpnia, o 11.00, spacerowicze pod przewodnictwem Przemysława Karwowskiego wyruszą spod I LO, przy ul. Kilińskiego, w kierunku Wieży Bismarcka (Wilkanowskiej). - Nie

obietujemy na 100 proc., ale liczymy, że będziemy mogli wejść na górę. Dużo zależy od pogody - zaznaczają organizatorzy, zielonogórska „Gazeta Wyborcza” i Fundacja na rzecz Lubuskiego Dziedzictwa Gloria Monte Verde. - Po drodze zobaczymy m.in. Wzgórze Augusta, dawną restaurację Piastenhöhe, dom winiarski Winklera. Poznamy historię rewiru winiarskiego Koscheberg. (dsp)

W ZIELONEJ GÓRZE

Butenko w muzeum

Szykujcie się na doroczne „Spotkanie z Mistrzem” w ramach Lata Muz Wszelakich! Tym razem jego bohaterem będzie Bohdan Butenko, grafik i ilustrator. W środę, 22 sierpnia, o 17.00 otworzy w Muzeum Ziemi Lubuskiej wystawę pt. „35 maja... i później - Butenko pinxit”. - Twórczość

Butenki towarzyszy już kilku pokoleniom Polaków. Znamy go jako autora komiksów i książek, projektanta lalek i dekoracji dla teatrów oraz scenografii m.in. do Kabaretu Starszych Panów. Jest także twórcą przegód Gapiszona, Kwapiszona, Gucia i Cezara - przypomina Alicja Błażyńska, rzeczniczka MZL. Na wystawie w Zielonej Górze zobaczymy ilustracje, grafiki, komiksy i plakaty. (dsp)

PIŁKA NOŻNA - NIEZBĘDNIK KIBICA (A-klasa) - grupa I

TKKF CHYNOWIANKA ZIELONA GÓRA

Chynowianka przeprowadziła się z grupy III do grupy I. W poprzednim sezonie zespół uplasował się na 6. miejscu. Zmienił się trener. Za wyniki drużyny będzie odpowiadał Paweł

Maliszewski. - Poza mną chyba nic się nie zmieniło. Przygotowywaliśmy się ciężko, rozegraliśmy sporo sparingów - mówi szkoleniowiec Chynowianki. Celem na teraz jest dobre

wejście w sezon, choć kalendarz zesłał Chynowiance od razu trudnych rywali. Na „dzień dobry” derby z Drzonkowią, później wyjazdowy pojedynek z wymagającym Medy-

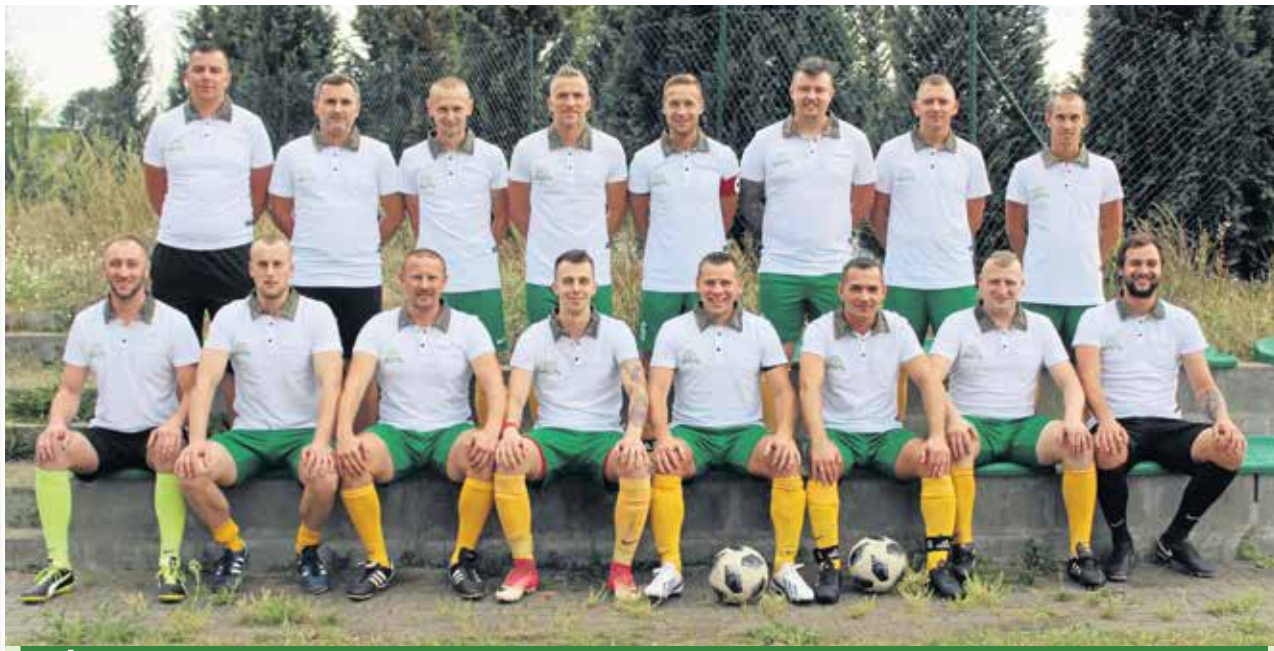
kiem Cibórz. - Chcemy grać dobrą piłkę, cieszyć się grą. Jeżeli konsekwencją będzie awans, to będziemy szczęśliwi. Trudno ocenić możliwości rywali, bo jesteśmy w innej grupie. Patrzymy

na siebie - przyznał Marcin Michniewski, kapitan Chynowianki. - Jest nowy trener, świeża krew, która daje inne możliwości. Jak będzie? Ocenimy to na koniec.



Paweł Maliszewski,
trener TKKF Chynowianka
Zielona Góra:

- Awans? Nie chcę tak daleko wybiegać. To jest początek mojej pracy tutaj. Poznając zespół, zespół poznaje mnie. Chcemy wycisnąć maksimum. Fajnie byłoby, gdybyśmy byli jak najwyżej. Ale nie mówimy o otwarciu o awansie. Mówimy o poznaniu się, dobrej grze, poukładaniu. Zimą będziemy rozmyśiali.

**Kadra**

BRAMKARZE: Mariusz Dudek, Roman Gradus, Krzysztof Pluta. **OBROŃCY:** Piotr Fryda, Tomasz Gruchociak, Patryk Harremza, Kamil Kempa, Marcin Michniewski, Jacek Przybylak, Filip Sasiadek, Piotr Turzański. **POMOCNICY:** Jakub Bukowski, Tomasz Chyszpolski, Kamil Greczyło, Marcin Kordek, Damian Marczak, Damian Michalik, Cezary Rajewski, Damian Sendelewski, Michał Wyszomierski, Roland Wyszomierski, Bartosz Łozowiecki, Karol Horożyński. **NAPASTNICY:** Kamil Kobylarek, Paweł Kotarski, Maciej Marczak, Łukasz Grzybowski. **Prezes** Piotr Turzański, **trener** Paweł Maliszewski, **kierownik** Tomasz Lewandowski.

Zdjęcia Marcin Krzywicki

**TERMINARZ RUNDY
JESIENNEJ**

- 1. kolejka, 18-19 sierpnia:**
Drzonkowią Racula (dom), 16.00
- 2. kolejka, 25-26 sierpnia:**
Medyk Cibórz (wyjazd)
- 3. kolejka, 1-2 września:**
Klon Babimost (dom)
- 4. kolejka, 8-9 września:**
Mewa Cigacice (wyjazd)
- 5. kolejka, 15-16 września:**
Rakovia Raków (dom)
- 6. kolejka, 22-23 września:**
Błękitni Toporów (wyjazd)
- 7. kolejka, 29-30 września:**
Zorza Mostki (dom)
- 8. kolejka, 6-7 października:**
Zjednoczeni Lubrza (wyjazd)
- 9. kolejka, 13-14 października:**
Zenit Ługów (dom)
- 10. kolejka, 20-21 października:**
Victoria Szczaniec (wyjazd)
- 11. kolejka, 27-28 października:**
Sparta Nietkowice (dom)
- 12. kolejka, 3-4 listopada:**
Sokół Dąbrowka Wielkopolska (wyjazd)
- 13. kolejka, 10-11 listopada:**
Bizon Wilkowo (dom)

**TERMINARZ RUNDY
JESIENNEJ**

- 1. kolejka, 18-19 sierpnia:**
TKKF Chynowianka Zielona Góra (wyjazd), 16.00
- 2. kolejka, 25-26 sierpnia:**
Bizon Wilkowo (wyjazd)
- 3. kolejka, 1-2 września:**
Medyk Cibórz (dom)
- 4. kolejka, 8-9 września:**
Klon Babimost (wyjazd)
- 5. kolejka, 15-16 września:**
Mewa Cigacice (dom)
- 6. kolejka, 22-23 września:**
Rakovia Raków (wyjazd)
- 7. kolejka, 29-30 września:**
Błękitni Toporów (dom)
- 8. kolejka, 6-7 października:**
Zorza Mostki (wyjazd)
- 9. kolejka, 13-14 października:**
Zjednoczeni Lubrza (dom)
- 10. kolejka, 20-21 października:**
Zenit Ługów (wyjazd)
- 11. kolejka, 27-28 października:**
Victoria Szczaniec (dom)
- 12. kolejka, 3-4 listopada:**
Sparta Nietkowice (wyjazd)
- 13. kolejka, 10-11 listopada:**
Sokół Dąbrowka Wielkopolska (dom) (mk)

DRZONKOWIANKA GAJAELEKTRO.PL
RACULA SKP KISIELIN

„Wygrywanie nie jest najważniejsze, ważna jest chęć i dążenie do zwycięstwa” - takie hasło gracze Drzonkowią mają napisane przy wejściu do szatni. To drużyna pasjonatów futbo-

lu z różnych dziedzin życia. Barw zespołu broni m.in. radny Tomasz Sroczyński. Drużyna w sześciu sparingach przegrała raz. W klubie zmienił się prezes. Za stery chwycił Piotr Lubin, przed-

siębiorca, który piłki nie obserwuje jednak tylko zza biurka. W poprzednim sezonie klub zakończył zmagania na 3. miejscu. W tym roku przeniósł się do grupy I. - Czy dobrze, czy źle? Pokaże se-

zon - mówi Damian Sarnecki, trener. - Chcieliśmy spróbować czegoś innego. Myślę, że nie wyglądamy najgorzej, a wszystko zweryfikuje liga. Przed sezonem Drzonkowią pozyskała sześciu

nowych graczy. To mają być realne wzmocnienia, a nie uzupełnienia składu. Przyszli m.in.: Łukasz Hanc, Jacek Hajdasz, Roman Rechun, Michał Ćwikła, Roland Kiefert.

**Kadra**

BRAMKARZE: Damian Perwiński, Michał Grzegorzczak. **OBROŃCY:** Jakub Kula, Maciej Grochowski, Tomasz Sroczyński, Jacek Marciniak, Łukasz Rauchut, Wojciech Lehmann, Andrzej Mordarski, Paweł Pluskota, Kamil Trubiłowicz. **POMOCNICY:** Piotr Gościński, Konrad Krause, Maciej Maciejewski, Remigiusz Miller, Marek Poniedziałek, Michał Ćwikła, Maksymilian Chmielak, Patryk Janeczek, Mateusz Król, Roland Kiefert, Jacek Hajdasz, Jakub Turowski, Tomasz Nowiński, Roman Rechun, Przemysław Adamczak. **NAPASTNICY:** Łukasz Hanc, Robert Maćkowiak, Sebastian Hirsch. **Prezes** Piotr Lubin, **trener** Damian Sarnecki, **kierownik** Łukasz Marciniak.



Damian Sarnecki,
trener Drzonkowią
Gajaelektro.pl Racula SKP
Kisielin:

- Przez ostatnie dwa lata mówiłem, że gramy o awans. Życie nauczyło, że trzeba zejść na ziemię i mieć pokorę. Robimy swoje, mamy wygrywać, remisować mecze i zbierać punkty. Jak przegramy, to świat się nie zawali. Jest 26 kolejek, a więc mnóstwo grania. Chciałbym być w czołówce. Wszystko zweryfikuje liga.

PIŁKA NOŻNA - NIEZBĘDNIK KIBICA (A-klasa) - grupa III

SPARTA ŁĘŻYCA

W Sparcie Łężyca stawiają na młodzież. To ma wydać owoce w przyszłości. Bliższej czy dalszej? Pokaże czas. „Spartanie” to wicemistrz minionych

zmagani, z aspiracjami na bycie w czołówce również i teraz. - Kilku starszych zawodników poszło za chlebem albo szukało klubów, w których płać.

Nawet A-klasie gdzieś płać - mówi Maciej Wysocki, trener Łężyca. „Swoi” zapewne przyciągną na trybuny kibiców, a te Sparta ma

z prawdziwego zdarzenia. Podobnie jak szatnię. - My właśnie możemy zagwarantować u nas infrastrukturę i świetną atmosferę - dodaje trener.

Z zielonogórskich zespołów Sparta za rywali będzie miała spadkowicza z okręgówki Zorzę Ochla (derby już w 2. kolejce) oraz Ikara Zawada.



Maciej Wysocki,
trener Sparty Łężyca:

- Dwa sezony temu byliśmy trzeci, w poprzednim sezonie drudzy. Prawo serii pokazuje teraz awans, aczkolwiek nie jesteśmy aż tak buńczuczni. Chcielibyśmy się trzymać w trójce, bo na to Łężyca zasługuje. Funduszy nie mamy i nie będziemy atakować ligi, ale jak się coś kiedyś poprawi, to wtedy spróbujemy.



Kadra

BRAMKARZE: Grzegorz Dacewicz, Kevin Więckowski. **OBRONCY:** Kasper Miłułka, Janusz Przewrocki, Mateusz Mirosławski, Gracjan Kozłowski, Łukasz Woźny, Kamil Ławrynów, Bartosz Bury. **POMOCNICY:** Damian Gwóźdź, Patryk Jaśkiewicz, Damian Frąckowiak, Rafał Wójtowicz, Maciej Kremens, Piotr Gąsior, Robert Kornalewicz, Michał Gierczak, Wiktor Mazur, Patryk Terka. **NAPASTNICY:** Kamil Jasiński, Przemysław Kowalewicz, Andrzej Laska. **Prezes** Józef Kukuć, **wiceprezesi** Kazimierz Laska, Robert Kornalewicz, **trener** Maciej Wysocki, **kierownik** Krzysztof Simachi.

Fot. Marcin Krzywicki

TERMINARZ RUNDY JESIENNEJ

- 1. kolejka, 18-19 sierpnia:**
Błękitni Lubięcin (dom), 14.00
- 2. kolejka, 25-26 sierpnia:**
Zorza Ochla (wyjazd)
- 3. kolejka, 1-2 września:**
Avia Siedlnica (dom)
- 4. kolejka, 8-9 września:**
Błękitni Wierzbica (dom)
- 5. kolejka, 15-16 września:**
Odra Klenica (wyjazd)
- 6. kolejka, 22-23 września:**
MKS Nowe Miasteczko (dom)
- 7. kolejka, 29-30 września:**
LKP Stypułów (wyjazd)
- 8. kolejka, 6-7 października:**
Ikar Zawada (dom)
- 9. kolejka, 13-14 października:**
GKS Siedlisko (wyjazd)
- 10. kolejka, 20-21 października:**
Dąb II Przybyszów (dom)
- 11. kolejka, 27-28 października:**
Czarni Drągowina (wyjazd)
- 12. kolejka, 3-4 listopada:**
Czarni Rudno (dom)
- 13. kolejka, 10-11 listopada:**
Orzeł Szlichtyngowa (wyjazd)

TERMINARZ RUNDY JESIENNEJ

- 1. kolejka, 18-19 sierpnia:**
Avia Siedlnica (dom), 17.00
- 2. kolejka, 25-26 sierpnia:**
Sparta Łężyca (dom)
- 3. kolejka, 1-2 września:**
Błękitni Wierzbica (wyjazd)
- 4. kolejka, 8-9 września:**
Odra Klenica (dom)
- 5. kolejka, 15-16 września:**
MKS Nowe Miasteczko (wyjazd)
- 6. kolejka, 22-23 września:**
LKP Stypułów (dom)
- 7. kolejka, 29-30 września:**
Ikar Zawada (wyjazd)
- 8. kolejka, 6-7 października:**
GKS Siedlisko (dom)
- 9. kolejka, 13-14 października:**
Dąb II Przybyszów (wyjazd)
- 10. kolejka, 20-21 października:**
Czarni Drągowina (dom)
- 11. kolejka, 27-28 października:**
Czarni Rudno (wyjazd)
- 12. kolejka, 3-4 listopada:**
Orzeł Szlichtyngowa (dom)
- 13. kolejka, 10-11 listopada:**
Błękitni Lubięcin (wyjazd)

ZORZA OCHLA

Spadkowicz z okręgówki nie krzyczy wszem i wobec, że interesuje go tylko awans.

W Ochli chcą być jak najwyżej po rundzie jesiennej i później skalkulują czy powalczą o awans, czy będą budować przyszłościowo. - Niektórzy już głośno mówią o awansie - mówi Michał Grzelczyk, którego podopieczni najpierw zmierzają z drużyną mającą takie aspiracje - Avią Siedlnicą. Zmiany w składzie, względem minionego sezonu, są kosmetyczne.

Do drużyny przychodzi m.in. napastnik Mateusz Kowalczyk. - Bardzo mocno liczymy na niego - dodaje trener Zorzy, który spróbuje teraz A-klasowego chleba z tym zespołem.

Ponadto po rocznej przerwie wracają: Paweł i Michał Moskalikowie oraz Maciej Olichwer. - Ich przydatność też będzie bardzo istotna, jeżeli chodzi o budowanie gry - kończy Grzelczyk.



Michał Grzelczyk,
trener Zorzy Ochla:

- Nie chcę używać słowa „awans”, bo w tamtym sezonie było słowo „utrzymanie” i ono działało chyba paraliżująco na zawodników. Będziemy starali się bawić piłką, nie będziemy zmieniać stylu gry. Taktycznie troszeczkę postawimy na odważniejszy futbol. Jest to zespół z potencjałem, który potrafi grać niezłą piłkę, nie tylko i wyłącznie „kopankę”. Przy odrobinie większego zaangażowania, młodej energii i mieszance rutyny z młodością uważam, że możemy mieć coś ciekawego.

TERMINARZ RUNDY JESIENNEJ

- 1. kolejka, 18-19 sierpnia:**
GKS Siedlisko (dom), 17.00
- 2. kolejka, 25-26 sierpnia:**
Dąb II Przybyszów (wyjazd)
- 3. kolejka, 1-2 września:**
Czarni Drągowina (dom)
- 4. kolejka, 8-9 września:**
Czarni Rudno (wyjazd)
- 5. kolejka, 15-16 września:**
Orzeł Szlichtyngowa (dom)
- 6. kolejka, 22-23 września:**
Błękitni Lubięcin (wyjazd)
- 7. kolejka, 29-30 września:**
Zorza Ochla (dom)
- 8. kolejka, 6-7 października:**
Sparta Łężyca (wyjazd)
- 9. kolejka, 13-14 października:**
Błękitni Wierzbica (dom)
- 10. kolejka, 20-21 października:**
Odra Klenica (wyjazd)
- 11. kolejka, 27-28 października:**
MKS Nowe Miasteczko (dom)
- 12. kolejka, 3-4 listopada:**
LKP Stypułów (wyjazd)
- 13. kolejka, 10-11 listopada:**
Avia Siedlnica (dom)

IKAR ZAWADA

Ikar długo nie mógł „polecieć” w okresie przygotowawczym. Klub chwilę przed zamknięciem tego wydania „Łącznika” potwierdził, że przystąpi do rozgrywek.

Złośliwi twierdzą, że niepewność jest przed każdym sezonem, a gdy już Ikar wystartuje, to zwykle prezentuje bardzo dobry futbol.

Jan Smoter, prezes klubu mówi, że futbol przegrywa ostatnio w Zawadzie z... miłością. - Młodzież zaczęła się żenić, a jak się żeni, to organizuje wypad na wieczory kawalerskie, które trwają kilka dni - mówi sternik Ikara, który przed rokiem zajął 4. miejsce w grupie III A-klasy.

Teraz też, po podjęciu rękawicy, celem będzie pierwsza czwórka. - Na pewno jesień będzie trudna - dodaje Smoter.



Jan Smoter,
prezes Ikara Zawada:

- Ciężki miesiąc za nami. Bardzo trudno było nam się zebrać. Brakuje młodzieży. Mam nadzieję, że zrobiliśmy wszystko, by jakoś to ruszyło. Klub istnieje bardzo długo, od lat 50. Zawsze fajnie się działało, ale teraz, po bardzo dobrej rundzie wiosennej mieliśmy sporo kłopotów.



15 sierpnia 1882 r. do miasta przyjechały pierwsze trzy siostry elżbietanki. Od początku zajmowały się chorymi. W 1885 r. wybudowały dom zakonny, który dzisiaj jest prawym skrzydłem całego obiektu.

Ze zbiorów Sławomira Ronowicza



18 sierpnia 1903 r. pożar zniszczył kamieniczki po północnej stronie Starego Rynku. Trzy z nich (po prawej stronie) zburzono. W ich miejsce powstały kamienice mieszczące różne sklepy. Dzisiaj to bank PKO.

Ze zbiorów Muzeum Ziemi Lubuskiej

SPACEROWNIK ZIELONOGÓRSKI ODC. 275

Nasze sierpniowe kalendarium

Postanowiłem sprawdzić, co w sierpniu wydarzyło się w naszym mieście. Oczywiście nie teraz, dzisiaj, tylko... kiedyś tam. 50 lat temu. 100 lat temu. Może jeszcze wcześniej. Czy wiecie, że 272 lata temu położono kamień węgielny pod budowę kościoła Matki Bożej Częstochowskiej?

- Czyżniewski! To było ćwierć wieku temu. Zapewne nazywał się inaczej - moja żona wypakowując pourlopowe walizki przypominała, że właśnie byliśmy na Jasnej Górze, gdzie spotkaliśmy prymasa Wojciecha Polaka. Nic nie napomknęła o patelni i gotowaniu domowych obiadów (oprócz chłodników).

Rzeczywiście, dzisiejszy kościół Matki Bożej Częstochowskiej nazywał się zupełnie inaczej. Kiedy 17 sierpnia 1746 r. położono kamień węgielny pod jego budowę, Grünberg od niespełna sześciu lat należał do Prus a większość mieszkańców to byli ewangelicy. Wcześniej nie mieli swojej świątyni. Już dwa lata wcześniej, w styczniu 1744 r. ścięto i zwieziono do miasta pierwsze dęby i sosny potrzebne do postawienia kościoła. Właściwe prace ruszyły w 1746 r., gdy do miasta przybył burmistrz Krzysztof Kauffmann. Na działce, na której miał stanąć kościół jeszcze stały budynki. Zburzono je 12 sierpnia. Pięć dni później położono kamień węgielny. Budowa trwała dwa lata. Na początku świątynia nie miała charakterystycznej wieży (dobudowano ją dopiero w 1828 r.). 15 grudnia 1748 r. świątynię poświęcono. Czyli tuż przed tegorocznym Bożym Narodzeniem będzie obchodzić

270 rocznicę swego powstania.

I tak przez prawie 200 lat z kościoła pw. Ogród Chrystusa korzystali ewangelicy. II wojna światowa całkowicie przekreśliła dawny świat. Niemcy, głównie ewangelicy, wyjechali lub zostali wysiedleni. W ich miejsce trafili Polacy, głównie katolicy, którzy najpierw modlili się w kościele pw. św. Jadwigi. Dopiero po roku przejęli kościół (to było 1 grudnia 1946 r.). - Dzisiaj poświęciliśmy i oddaliśmy na służbę Bogu trzeci kościół poprotestancki przy pl. Wielkopolskim, jako Kościół Matki Boskiej Częstochowskiej - tak w kronice parafialnej opisywał ten dzień ks. Kazimierz Michalski. Pierwszy powojenny polski proboszcz urodził się 18 sierpnia 1889 r.

Kilkadziesiąt lat po wybudowaniu świątyni, 16 sierpnia 1779 r., mieszczanie napisali petycję do króla Fryderyka II, który często jeździł przez nasze miasto z Berlina do Wrocławia. Chodziło o uciążliwe kwatrowanie wojska w mieście. Król nie zdecydował się na postawienie budynków koszarowych, ale postanowił, że wybuduje domy dla sukienników. To było coś w rodzaju dzisiejszych KTBS. Domy powstały w 1782 r. przy dzisiejszej ul. Sikorskiego. Stoją do tej pory.



17 sierpnia 1746 r. położono kamień węgielny pod budowę kościoła pw. Matki Bożej Częstochowskiej. Świątynię poświęcono w grudniu 1748 r.

Ze zbiorów Rafała Makowieckiego

Wyobrażacie sobie Zieloną Górę bez Wieży Branioborskiej? Dzisiaj jest mało widoczna, bo stoi w środku osiedla. Kiedy ją budowano (za prywatne pieniądze), na wzgórzu nie było domów. Rozpościerał się z niego widok na miasto i okolicę. Wieża miała też ułatwić obserwację nieba. Udostępniono ją mieszkańcom 18 sierpnia 1860 r.

Kolejna ważna data to 15 sierpnia 1882 r. Tego dnia do Grünbergu przyjechały trzy pierwsze siostry elżbietanki. Od tej pory, przez 136 lat zakon służy zielonogórzanom. Od początku siostry zajmowały się chorymi. Najpierw urzędowały w wynajętych pomieszczeniach, by w 1885 r. wybudować dom zakonny. W 1908 r. siostry dobudowały środkową część z kaplicą domową poświęconą św. Janowi Ewangeliste. Jednak obiekty wciąż były za małe, dlatego w 1927 r. powstała trzecia część budynku mieszcząca szpital. Po wojnie siostry krótko prowadziły szpital. Potem władze komunistyczne sukcesywnie pozbawiały je prawa do opieki nad chorymi. Zakon odyskał budynek po 1989 r. Dzisiaj jest tu m.in. przedszkole i zakład rehabilitacyjny.

Miasto wciąż się przekształcało. Powody zmian były różne, np. pożary, które wielokrotnie niszczyły

zabudowę. Jeden z takich pożarów wybuchł 18 sierpnia 1903 r. Bez niego Stary Rynek zapewne wyglądałby inaczej. Pożar wybuchł za dnia i pochłonął większość północnej pierzei rynku, na której stały głównie jednopiętrowe domy. Nie nadawały się do odbudowy. Zrównano je z ziemią. Kilka lat później, w tym miejscu powstały duże kamienice ze sklepami, m.in. Wilhelma Grau. Dziś mieści się w nich bank PKO.

18 sierpnia to smutna data, bo tego dnia zmarło dwóch wybitnych zielonogórzan: Georg Beuchelt (w 1913 r.), twórca wielkiej fabryki wagonów (powojenny Zastal) i Albert Severin (1934 r.), miejski architekt, który dbał o wygląd miasta. Bez Severina Zielona Góra wyglądałaby zupełnie inaczej. To on wytyczył pl. Bohaterów i zaprojektował park Piastowski. Ze stworzonych przez niego budowli korzystamy do dziś. Jego dzieło to np. szpital przy ul. Wazów, czy komenda straży pożarnej przy ul. Kasprzowicza. Z jego zbiorów powstał załączek muzeum.

Niestety, dotarliśmy już do końca tekstu i na powojenne sierpniowe kalendarium zabrakło już miejsca.

Tomasz Czyżniewski
codziennie nowe opowieści i zdjęcia
Fb.com/czyzniewski.tomasz



16 sierpnia 1779 r., mieszczanie napisali petycję do króla Fryderyka II. W jej efekcie król zbudował domy dla sukienników przy ul. Sikorskiego.

Ze zbiorów Muzeum Ziemi Lubuskiej



18 sierpnia 1934 r. zmarł Albert Severin, miejski architekt, któremu zawdzięczamy m.in. wytyczenie pl. Bohaterów. Zaprojektował szpital przy ul. Wazów.

Zbiory prywatne



18 sierpnia 1913 r. zmarł Georg Beuchelt, twórca wielkiej fabryki wagonów. W testamencie zapisał pieniądze na wybudowanie kościoła pw. Najświętszego Zbawiciela.

Ze zbiorów Muzeum Ziemi Lubuskiej